

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski

Przyjaciel Ludu wychodzi trzy razy tygodniowo.
Cena na pocztę miesięczna 80 mk.
w ekspedycji bez odnosc. w dom 72 ..
z 80 ..
paską 120 mk. mies. Pojedynczy numer 10 mk.

Redaktor: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wkp.)
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń: wiersz petytowy jednolamowy 20 mk.
złotobne i dla poszukujących pracy 15 M.,
Reklamy w dziale redakcyjnym 50 mk. za wiersz, przed
tekstem 75 mk. za wiersz. Na ogłoszenia ponad 10 razy
się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 19.

Kępno, na czwartek 16. lutego 1922 r.

Rok IX.

Stosunek witosowców praw polityki zagranicznej.

Wielka olbrzymie musiała czynić wysiłki, aby do
przylączyć wszystkie ziemie polskie. Wiemy,
ni Wilhelm Hohenzollern ogłosił w r. 1918
według którego Polska miała z łaski tego mo-
powstać, jednakże polacy — patryjoci czuli, że
im prusak „da”, będzie stanowiło zaledwie
arszawski, a i ten jeszcze pod czułą opieką
A znalazł się w Polsce obóz, zwłaszcza
polsce, który taką Polskę z rąk Berlina i Wie-
dziennością przyjmował. Obozem tym był
ny Naczelny Komitet Narodowy (N. K. N.)
wie, na który w głównej mierze składali się
cy i socjaliści.

to nie obchodziły takie sprawy, jak Bałtyk,
do morza, Gdańsk, Pomorze stanowiło dla
cząstką ziemie, Wielkopolska to ziemia niemiec-
G Śląsk był od 600 lat prowincją pruską
należnie się należał.

to orientacja niemiecka, czyli t. zw. aktyw-
jąca losy Polski z Niemcami i Austrią,
powstanie Wielkopolskie nie znalazło u nich
nia, ani poparcia.

na wschodzie Polski obowiązywała znowu t. zw.
belwederska, która dążyła do tego, ażeby
by odzyskała granic pierwotnych, ażeby Polska
czyła bezpośrednio z Rosją, ażeby na grani-
cznych naszych powstały różne państwa,
celem „osłabienia Rosji, państwa takie, które
nie miały, bo albo należały do
albo do Rosji. Więc miały powstać: Srodkowa
rosus, i Ukraina. W tym celu wojska pol-
nie miały wyprawy wojenne, jak ową krwawą
wyprawę pod Kijów, celem utworzenia pań-
stwa polskiego. I tę nieszczęsną, zgubną politykę
i popiera nasza lewica, także witosowcy
i z krzywdą krwi polskiej i polskiego

popierali ją przedewszystkiem dla tego, że —
go chcieli! Tak jest, żydzi mieli i mają wielki
interes, ażeby na wschodzie pozostały te pań-
stwa? Otóż na pograniczu Polski i Rosji,
nie Kowieńskiej, na Wileńszczyźnie, Białorusi
i Bałtyckiego aż do morza Czarnego mieszkają
tych masach — żydzi, zwłaszcza w miastach,
jest taka: Po co mamy iść do Palestyny, skoro
tu na granicach Polski utworzyć aż trzy lub
państwa, z wyłącznymi wpływami żydowskimi.
niemy rządzić, tu będziemy załatwiali wielki
handel między Polską i Rosją, tu się będziemy
i naszymi kapitałami i ludźmi zasilałi Berlin,
Londyn i t. d. — Plany te znalazły oczywiście
i państwa i całego świata, dalej Anglii, bel-
i całej lewicy!

to ciężka walka obozu prawicowego czyli
o Wilno! Stąd uchwała lewicy sejmowej,
na terenie plebiscytowego wileńskiego przyła-
powiaty, należące już do Polski, dwa po-
nie posiadają silny procent żydów, białorusi-
winów. A kiedy mimo tych machinacji Wilno
czyło się za Polską częstowanie Wilna przez
czynniki: autonomja, którą patryjotyczne Wilno
o wolejąc o jeden wspólny z Macierzą sejm

nie i robotnicy, rozumiecie tę linię żydow-
wileńską? Rozumiecie teraz, czemu to premier
w obrony Wilna? posłał żyda, prof. Askenazy-
by razem z żydowskim przedstawicielem Ligi
finansem i żydowskim delegatem litewskim
nad Wilnem? Rozumiecie ich uchwałę, nie-
przez narodową Polskę, że Wilno stanowić ma
Litwę Srodkową? Tak się uprawia w Polsce
izraela.

czasem polityka obozu prawicowego, a raczej
go była i jest prosta i jasna, jednym słowem,

Polskie jest Pomorze, polska Wielkopolska, pol-
ski jest G. Śląsk, polskie jest wybrzeże bałtyckie; pol-
skie jest Wilno, polski Lwów, i polską jest ta część
Białorusi, która do Polski zawsze należała.

Tę polską politykę, jedynie naszą, popiera i po-
pierało stale Chrześ. Str. Pracy, i Chrześ. Str. Lu-
dowe (Rolnicze), w przeciwieństwie do lewicowej po-
lityki N. P. R. i P. S. L. (witosowców.)

Polska wobec morza.

W dniu 10 bm. przypadała druga rocznica objęcia
w posiadanie Polski brzegu morza.

Dzień odzyskania morza polskiego staje przed
nami, jako największe spełnienie się sprawiedliwości
dziejowej, w dniu tym bowiem, mocą traktatu wersal-
skiego, Polska choć częściowo przynajmniej otrzymała
swoje prawa historyczne. Przez wybrzeże zatoki puckiej
oraz piaszczysty półwysep Hel otworzyła się brama do
Bałtyku.

Prastara dzielnica piastowska, o ludności rdzennie
polskiej, która mimo wiekowej kolonizacji niemieckiej,
zachowała duszę i oblicze polskie, powróciła jedno-
cześnie z tym faktem do swej macierzy. Bałtyk odtąd
stał się naszą granicą, jest polskiem morzem.

Przez wszystkie czasy naszej historii, prawie od
zarania dziejów, Polska trzymała straż nad Bałtykiem.
Już bowiem Bolesław Chrobry, twórca i organizator
potężnego państwa, umacnia północne swoje rubieże
w okolicach Gdańska. Jednakże już w wieku XIII roz-
bicie Polski na dzielnice, wywołane testamentem Bole-
sława Krzywoustego, tak osłabiło się odporną Polskę,
że w tym okresie tracimy Pomorze i pozwalamy kolo-
nizacji niemieckiej usadowić się nad Bałtykiem. Dąże-
nia Polski do morza przerywają również krzyżacy
i dopiero w r. 1454 za panowania Kazimierza Jagielloń-
czyka przeszły ziemie pruskie i wybrzeża morskie pod
władzę króla polskiego. Przez Gdańsk głównie począł
też rozwijać się handel polski i potęga polska na
morzu. Dochodzi wkrótce handel morski, polski, do
olbrzymiego rozkwitu i bogactwa, kupcy nawet kra-
kowscy posiadali własne okręty. Za Zygmunta I Pol-
ska ma już znaczenie mocarstwa morskiego i cieszy
się taką powagą, że król ten występuje jako rozjemca
w sprawach króla duńskiego i szwedzkiego.

Właściwą zaś politykę morską rozwija Zygmunt
August w w. XVI, wzmacnia i utrwała się na morzu,
posiada liczną flotę, lenników, prowadzi zwycięską
walkę z flotą niemiecką, inflancką i z carem Iwanem
Wasilewiczem, a miasta hanzeatyckie zwracają się do
Zygmunta Augusta o poparcie. Za panowania nastę-
pnych królów: Henryka Walezyusza, Zygmunta III,
a zwłaszcza Władysława IV marynarka polska dochodzi
do szczytu swej potęgi.

Władysław IV na półwyspie Hel, w pobliżu, Pucka,
wznosi dwa zamki dla ochrony okrętów, nazywając je
swoim i braterskim imieniem: Władysławowem i Kazi-
mierzowem. Ustanawia dzielny ten król cło na utrzy-
manie floty na Bałtyku, organizuje tak potężnie flotę
polską, że sąsiedni książęta niemieccy poczuli że są
lennikami Polski.

Za czasów następnie wojen Szwedzkich chylił się
flota polska do upadku i już istnieje tylko, jako han-
dlowa. Gdańsk w tym okresie prowadzi często własną
politykę, podtrzymuje jednak jeszcze dawną sławę
Polski na morzu. A więc opiera się skutecznie Szwed-
dom, występuje zbrojnie w obronie swych praw, atrzy-
muje własną załogę, a w roku 1734 uchronia króla
Leszczyńskiego.

W r. 1772 rozpoczął się rozbiór Polski, w tym
też czasie traci Polska dostęp do morza. W dziejach
porozbiorowych flaga polska na morzu bałtyckim uka-
zała się w r. 1863 w tzw. „morskiej wyprawie na
Zimudź” nieudanej zresztą i źle zorganizowanej.

Wysiłki te wszystkie w historii naszej wskazują,
jak doniosłe znaczenie ma dla państwa flota morska,
jak wolność i potęga w dostępie do morza ma swoje
źródło.

Budowa państwa naszego możliwa i trudna, dziś
w swoim programie wytycznym posiada już utrwale-

nie i rozwijanie sił swoich na morzu. Bandera z Or-
łem Białym ukazała się na rozległym morzu — taką
pamiętkę święci dzisiejsza rocznica.

W ciągu tego krótkiego, dwuletniego okresu, wy-
łożono rzeczywiście energję państwową w kierunku
wytworzenia na morzu siły zbrojnej i posiadania własnego
oparcia nad Bałtykiem. Wiele pod tym względem
dokonano: w Gdyni wre praca nad budową portu,
dwie linje kolejowe, łączące Polskę z tą zatoką i na Hel
już wybudowane, szkoły marynarskie i poważne, orga-
nizacyjne prace nad sprawą morską są w całej pełni.

Jest to praca doniosłego znaczenia, wspomagana
ogromnem poparciem całego narodu. St. Sk.

Odezwa.

Na dzień 27. lutego br. przypada stuletnia rocz-
nica urodzin Teofila Lenartowicza jednego z najczesz-
szych, a w prostocie swych myśli uczuć i wyobrażeń
największych pieśniarzy polskich. Choć poeta był lu-
dowym, choć natchnienie czerpał z ukochania ludu
polskiego i miłości ziemi ojczystej i choć swe pienia
wioskowe umiał zakląć w słowa zrozumiałe dla naj-
prostszych serc i umysłów — wiersze jego, prawdziwe
perły poezji polskiej, nie dotarły jeszcze pod strzechę
chłopską. A przecież jest w nich moc ducha pol-
skiego, zdolna obudzić uspione dusze, jest
kryształowa czystość mowy i myśli polskiej, która
pomoże zmyć z zadanych nam w czasie niewoli ran,
jątrzący jeszcze jad obcych naleciałości — jest w nich
żarliwy i szczery patryjotyzm — słowem w poezji Le-
nartowicza tkwią nieprzebrane skarby swojskiej kul-
tury, które jakby zakłute czekają, iżby je wniesiono
tam, gdzie rozwinąć mogą czarodziejską swą siłę.

Dodajmy że tu na ziemi wielkopolskiej szczególny
go ogarnął urok wsi polskiej, że „kmięć polski i historia
jego rodu oszołomiła mu serce i głowę.” Dodajemy
wreszcie, że niczego więcej nie pragnął poeta jak tego,
aby lud rozmiłował się w jego pieśni.

„Z prostym ja ludem niech się tak zjednoczę.
Jak z czystym niebem czystych wód przezroczę,
Jak listek z listkiem ojczystego lasku
Jak piasku ziarno z wielkiem morzem piasku.”

Niech zatem rocznica urodzin godnie uczczona, otworzy
mu na oścież wieśniacze chaty, niech obchody urzą-
dzone w wszystkich wsiach i miastach rozgłoszą jego
imię i pieśni.

Niżej podpisani, wschodzący w skład Komitetu
Obchodowego zwracają się z prośbą do wszystkich
organizacji polskich i do czynników mogących
pomocą swą przysłużyć się psarwie, o gorliwy współ-
udział w akcji obchodowej. W tych miejscowościach,
w których obchody nie będą mogły się odbyć w samym
dniu rocznicy (27. lutego) należy je urządzić później
biorąc za podstawę nie dzień, lecz rok urodzin poety.

Bliższych informacji w sprawach obchodu jak i po-
trzebnych materiałów (deklamacji, nut i gotowych wy-
kładów) dostarcza Wydział Kulturalno oświatowy Dy-
rekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Wojciech Korfanty, Bernard Chrzanowski: — Ku-
rator Okręgu Szkolnego poznańskiego, Dr. Mikołaj
Rudnicki: — Profesor Uniwersytetu, Dr. St. Bystron
Prof. Uniwersytetu, Dr. Dobrzyńska — Rybicka Prof.
Uniwersytetu, Wanda Chłapowska, Poseł Zofja Sokol-
nicka, Czesław Kędziński, Związek Zawodowy Polski
— Franciszek Mańkowski, Katolicki Związek Polek
— Zofja Rzepecka, Związek Stowarzyszeń Młodzieży
męskiej Ks. Jarosz, Związek Stowarzyszeń Młodzieży
żeńskiej: — Ks. Szulc, Związek Towarzystw Katolic-
kich Robotników Ks. Dymcz, Towarzystwo Czytelni
Ludowych. — Ks. Ludwiczak, Związek Kół Spiewac-
kich: — Barwicki Związek Sokółów Polskich: — Ta-
deusz Powidzki, Związek Obrony Kresów Zachodnich:
— Mieczysław Korzeniewski, Jan Brejski — wojewoda
pomorski, Zygmunt Gasiorowski — Kurator okręgu
szkolnego pomorskiego, Dr. Maj, Ks. Dembek, Związek
Towarzystw Ludowych (Pomorze): — Ks. Kupczak.

Wniosek nagły

posłów z Narodowo Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego w sprawie dodatku za wysługę lat, w uposażeniu pracowników państwowych.

Uzasadnienie.

Według ustawy z dnia 13. lipca 1920 roku uposażenie pracowników państwowych składa się z płacy zasadniczej, z dodatku za wysługę lat i z dodatku drożyznianego.

Dodatek za wysługę lat oblicza się jako stały procent wynoszący 2 i 5 proc. od płacy zasadniczej, również stałej za każdy rok służby.

Podczas gdy dodatek drożyzniany wzrasta w miarę podwyższenia mnożnika, to roczny dodatek za wysługę lat pozostawał ten sam. Należy uwzględnić, że wysokość dodatku za wysługę lat w stosunku do obecnej wartości marki jest bardzo niska.

Według ustawy z dnia 13 VIII 1920 roku o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonariuszy państwowych dodatek za wysługę lat miał stanowić część pobrań normalnych pracownika państwowego. Ponieważ jednak sposób obliczenia dodatku jego nie uwzględnia przesunięcia wartości marki, należy zmienić sposób obliczenia w tym kierunku, aby dodatek drożyzniany obliczano z płacy zasadniczej i wysługi lat.

Wobec powyższego niżej podpisani wnoszą.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Załączoną nowelę do ustawy z dnia 13. lipca 1920 roku (Dz. Ust. 65) o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonariuszy państwowych.

Ustawa

z dnia

o zmianie artykułu 5-go 1, 7. i 8. ustępów, o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonariuszy państwowych.

(Dz. Ust. z roku 1920 Nr. 65 poz. 429).

Art. 1.

Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. Dz. Ust. Nr. 65 pozycja 429 o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonariuszy państwowych zmienia się w ten sposób, że art 5 ty ustęp 1-szy po słowach urzędnik pobiera dodatek drożyzniany do płacy zasadniczej „dodać i wysługi lat” w ustępie 7-mym tegoż artykułu po słowach podstawę do obliczenia dodatku drożyznianego stanowi płaca zasadnicza „dodać wraz z dodatkiem za wysługę lat” z ust. 8-go tegoż art. po słowach „pracy zasadniczej dodać” wysługi lat.

Art. 2.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 3.

Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Panu Prezydentowi Ministrów w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Interpelacja

posta: ks. Kaczyńskiego i tow. z Narodowo Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego do Pana Ministra Sprawiedliwości w sprawie b. podprokuratora w Łocku, Kazimierza Mayznera i jego stosunku do firmy Maks Stern i Abram Rozenbaum.

Jan Skowroński, urodzony dnia 20 stycznia 1893 roku złożył jako świadek w Prokuraturze Sądu Wojewódzkiego Okręgu Generalnego w Warszawie w obecności podprokuratora por. Kaftala, protokulanta Wł. Or-

tor Kazimierz Mayzner w prowadzeniu dochodzenia kierował się osobistym punktem widzenia.

W protokole tym znajduje się następujący ustęp: „sprawa moja dostała się do rąk pełniącego obowiązki podprokuratora Mayznera, który trzymał mnie w więzieniu śledczym przez 7 i pół miesiąca wobec decyzji sędziego śledczego zwalniającego mnie za kaucją 15 tysięcy marek. Na rozprawie sądowej podprokurator Mayzner złożył świadomie fałszywe oświadczenie, że główny świadek z mojej strony, referent śledczy w żandarmerji Józef Szewczyk, zmarł przed dwoma tygodniami, co było kłamstwem, w przeddzień rozprawy sądowej Szewczyk był u niego w sprawie soczącego się wówczas śledztwa o nadużycia przy poborze koni.”

Dalszy ustęp zeznań brzmi: że podprokurator Kazimierz Mayzner jest bratem stryjecznym Aleksandra vel Altera Mayznera, który wspólnie z Maksem Szternem dopuszczał się kradzieży cukru wojskowego.

Niżej podpisani zapytują Pana Ministra, czy powyższe zeznanie jest Mu znane i

czy Pan Minister Sprawiedliwości byłby skłonny w tej sprawie przeprowadzić dochodzenie i wyjaśnić faktyczny stan rzeczy.

Interpelanci.

Warszawa, dnia 10 lutego 1922 r.

Pałapkadla „dumme Polacken” w Sopotach.

„Gazeta Gdańska” wystosowała do całej prasy polskiej okólnik, zwracając uwagę społeczeństwa na jaskinię gry w Sopotach, w której głównie zgrywają się na rzecz niemieckich hakatystów „głupi polackowie”. Sprawy tej lekceważyć niepodobna, gdyż jest ona bez przesady kłeską nie tylko dla tysięcy rodzin polskich, ale dla całego życia gospodarczego Polski, bowiem setki milionów marek polskich rzuca się za darmo w kieszenie hakatystów, kpiących sobie w najlepsze z „dumme Polacken”.

Należy nazwać sprawę bez ogródek po imieniu: każdy polak grający w szulerni niemieckiej jest zwykłym moralnym łotrem, którego nazwisko powinno być publicznie napiętnowane i żaden uczciwy obywatel nie powinien mu podać ręki. Bowiem polak przy zdrowych zmysłach musi sobie zdawać sprawę z nienawiści do nas hakaty berlińskiej i gdańskiej i z położenia finansowego Ojczyzny. Skoro więc na trzeźwo zanosi tej hakacie polskie grosze i bogaci wrogów, nie jest godzien imienia uczciwego obywatela kraju, lecz jest takim samym rzezimieszkiem łajdakiem, jak każdy szmugler lub handlarz walutą. Powstanie w Gdańsku specjalnego komitetu polskiego, który zajmie się walką ze zbrojecką jaskinią gry w Sopotach witamy z radością i ze swej strony wzywamy czytelników, aby dostarczali nam wiadomości o osobnikach grywających w tej hakatystycznej norze.

Nazwiska tych osobników będziemy umieszczać na specjalnej czarnej liście zdrajców sprawy narodowej. Dodać należy, że czysty dochód jawny „Domu gry w Sopotach” w roku 1921 wyniósł 30 milionów marek niemieckich.

Miljonówka.

W ostatnim ciągnięciu miljonówki wygrana padła na nr. 2 399 613.

II. Targi Poznański a Prowincja

Z różnych stron kraju donoszą o licznych poważnego interesowania się II. Targiem W Częstochowie, z inicjatywy inż. Zagórskiego się zebranie miejscowych kupców i przemysłowców.

poświęcone wyłącznie sprawie Targu na które przybył wicedyrektor Targu p. Szamota miało charakter informacyjny. W jaśnień udzielał p. Szamota, poczem dłuższą dyskusją, która ujawniła jednomyślnie że Targi Poznańskie odgrywają w życiu gospodarczym Polski pierwszorzędną rolę. Z tego wynika że w nich jest bardzo wskazany. Zaraz na zebraniu stawiciele kilku poważnych firm zgłosiło w Targu. Dalsze zgłoszenia są spodziewane kupcy i przemysłowcy wybierają się do Poznania na czas Targu.

Oprócz Częstochowy zwiędził także p. Szamota, Zagłębie Dąbrowskie, gdzie konferencji z przedstawicielami miejscowych przemysłowców napotykać wszędzie zupełne zrozumienie i poparcie dla Targu Poznańskiego. Pan Szamota wyrażenie, że te firmy, które dotychczas swego udziału w Targu, to uczynią to w najbliższych dniach.

W wielu miastach byłego Królestwa omawiana na zebraniach różnych organizacjach słowach, kupieckich i rzemieślniczych. Niektóre zapaadały uchwały, wykazujące zrozumienie dla Targu, które wyrażają się w licznych przedstawicieli sfer przemysłowo-kupieckich.

Zainteresowanie II. Targiem Poznańskim się także w prasie prowincjonalnej, chętnie umieszcza artykuły i wzmianki, przez Wydział Prasowy Miejskiego Zarządu w Poznaniu, lecz również drukuje artykuły w których zachęca gorąco sfery zainteresowania II. Targu Poznańskiego, widząc w pełni słusznie wielkie korzyści dla całej prowincji i handlu.

Taki ogólnie życzliwy stosunek do Targu Poznańskiego należy podkreślić z całym widacz tego, że Targi Poznańskie stały się powinny: cennem ogniwem, łączącym prowincję i przemysł na drodze do bezpośredniego handlowych.

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki

Sroda	15-go	lutego	Faustyna
Czwartek	16-go	"	Juljanny p.
Piątek	17-go	"	Aleksiego
Wschód słońca o godz.	7,19		Zachód o
"	0 "		7,17
"	0 "		7,15

MIEJSCOWA.

— Wznowienie nauki w szkołach spowodowanej brakiem opatu, nauka żeńskiej i powszechnej od środy 15 bm. poczęła.

— Danina od lokatorów. Wobec wąskiego interpretowania przez magistratę państwowej od lokali, ministerjum skarbu zarządy miast, że podstawą daniny od lokatorów są zasadnicze komorne z r. 1921.

ADAM KRECHOWIECKI

SZARY WILK

97

POWIEŚ HISTORYCZNA.

Schwycić go trzeba koniecznie i sprowadzić do mnie. Rozsąd wydam sam.

Gdy to mówił król oblicze jego przybrało groźny wyraz... poznać było można, jako nieubłaganą miał wolę srogo ukarać zuchwalca.

Ale przy końcu tej mowy, do Jarosza się zwrócił i dobroliwie nań patrząc, rękę na ramieniu mu położył.

— Ród twój — dodał — najbardziej pono od owego Maćka ucierpiał, a wierny mi jest. Przeto rodzicowi twemu Benjaminowi kasztelanii gnieźnieńskiej, a Mikołajowi z Szamotuł województwo kaliskie daję. To im zwiastuj odemnie wraz z pozdrowieniem i łaską moją królewską.

Jarosz do kolan królewskich przypadł dziękując. — Nie dziękuj! — rzekł król podnosząc go, — ja ci wdzięczny będę, jeśli jeno dobrze mi się sprawisz. A myślę, iżby dobrze było, abyś przy sobie przezornego a chytrego czelaka miał, któryby na podstępny Maćkowe zawsze gotów był. Przeto Kochana weź z sobą.

Stało się wedle królewskiego rozkazu. Jarosz, nie zwłóczęc, wyjechał, wspólnie z Kochanem i licznym poczetem zbrojnym. Kochan wyjeżdżał wprawdzie niezbyt ochotczo, ale woli królewskiej oprzec się nie mógł. Czuli on się zresztą zawsze w nielące pomimo iż sprawa Baryczki dawno zapomnianą została. Od owego czasu jednak nie mógł odzyskać utraconego przy boku królewskim miejsca. Od kiedy zaś Jadwiga zamieszkała na zamku, usługi jego stały się zbyt cenne a stanowisko mizerne. Nowa pani nie lubiła tego dworzanina, o którym mówiono, iż ułatwiał miłości królowi.

Pojechał tedy, a pocieszał się tą myślą, iż może spełnieniem trudnego poselstwa, dawne łaski odzyskać potrafi.

W Odsieczy nie spodziewano się takich gości, więc przyjęto ich z tem większą radością. Okazana łaska królewska, a zwłaszcza posiłki zbrojne i wieść, jako król wojewodę Maćka stanowczo zgnieść postanowił wywołała w całej gromadzie Nałęczów otuchę i wesele.

— Bóg zlitował się nademną! — wołał pan Benjamin, — iż przed śmiercią pozwolił mi ujrzeć po hańbienie tego okrutnego zbrodniarza.

Ta zaś pomoc królewska w sam czas przyszła, ile że Nałęcze, widząc wzmoczone w ostatnich dniach usiłowania kompanów Maćkowych, iżby przeciw królowi umysły sposobić, wybierali się z nowymi skargami do Krakowa, na których poparcie chcieli przytoczyć owe spiski przez Sędziwoja i Skorę knowane, a przytem fakt nowy i ważny. Mieli teraz dawno szukany dowód, jako w zamku Koźmińskim żyje i w uwięzieniu trzymana jest córka Wincza z Szamotuł...

Owej nocy, kiedy to pan Maćko w zamczysku z kompanami swymi ucztował, i kiedy Janko Zaremba starego węgry i córkę jego wolnością obdarzył, w Odsieczy wygładano z upragnieniem spełnienia obietnic królewskich. Nie doszła tu była jeszcze wieść o odebraniu wielkorządztwa Maćkowi, wiedziano zaś, że wrócił, i spodziewano się nowych ucisków.

Noc to była bardzo burzliwa. Wicher gałęzie drzew łamał z łoskotem, a jęczał tak boleśnie, jakby wszystkie rozpaczę ze świata zebrał i w jednym jęku chciał wyrazić. Chwilami deszcz zrywał się ulewny, spadał nawałą i ustawał, a wyplakane chmury wiatr miótł po niebie, jak dym.

Stary węgier z córką, wypuszczeni za bramy, nie wiedzieli dokąd iść w noc taką. Pod mur się skryli, w zarośla, i postanowili czekać, aż się dzień zrobi.

Siedzieli tak długo; na niebie brzask już był ranny,

gdy bramy się otwały i pacholkiwie wybiegali, ciężar jakiś. Zdawało się, że nie można było dłużej czekać.

— Szkoda — mówił jeden — młodzieńcu, a dobry; ciepły jest jeszcze... może w nocy przyjdzie.

— Ho, ho! odparł drugi, — wojewoda nie chybci. Gdy się zamierzy, trup.

Odeszli i w zarośla rzucili zwłoki, a do zamku.

Cisza zaległa. Węgier z córką, skuleni drżeli ze strachu, by ich nie znalezione i napowrót. Deszcz ustał, — a dzień się zaczął.

Wyszli tedy z kryjówek i pędem skoczyli. Nagle przystanęli. Wśród ciszy.

Przy samej niemal drodze, wśród zarośli, Janko, zbroczony krwią, błąd, jak trup.

Dziewka z krzykiem rzuciła się ku niemu, klękała i ramionami objęła.

Zbawco mój! — mówiła szeptem, — życie wziął i za co, jasny sokole?

Stary chciał oderwać córkę od trupa, — Nie opuszczę go! — wołała ona, — on żyje!

I usta do ust jego zbliżyła, jakby ożywić chciała tchnieniem; głowę mu na ramieniu swem wsparła i wpatrywała się w niego, szukając śladów życia na obumarnej twarzy. Zdawała się ożywić, poruszały się usta, oczy, cichy, otwierały się powieki, ale wnet znowu i ranny zapadał napowrót w omdlenie.

Tegoż dnia wieczorem, dworzanie powiadomili, że Odsieczkę węgry i córkę z nową ofiarą złości Maćkowej, rannym cerzem. Wysłani pod zamek koźmiński, znaleźli ich wśród lasu bezradnych i żywych.

Janko chorował długo.

(Ciąg dalszy nastąpi)

były się dwie zabawy, połączone z przed-
 mi, urządzone przez Towarzystwo Czytelni
 hotelu Centralnym, oraz Związek Inwalidów
 ły. Brak porozumienia pomiędzy zarządami
 nych towarzystw sprawiły, iż publiczność nie
 e zdecydować, gdzie właściwie ma pójść.
 o jak i drugie stowarzyszenie zasługuje na
 rsze poparcie ze strony całego społeczeństwa
 tylko ubolewać, iż wywołały niepotrzebną
 onkację".

czny program przedstawienia Tow. Czytelni
 zyciagnął dość licznych widzów, którzy z za-
 opuścili salę. Deklamacja „Spowiedź
 „, wygłoszona przez p. Orsztynowicz wzbudzi-
 ły, nie tyle może ze względu na treść, ile
 ównaną i dobrą pamięć, jaką deklamatorka
 — Komedijki „Bilecik miłosny“ oraz „Dla
 „rosza“ nieźle ubawiły obecnych tak treścią
 obrem odtworzeniem ról przez amatorów
 ki. — W wyborby humor wprawił obecnych
 „Pani Kokosińska“, bardzo dobrze i z od-
 nerwą wygłoszony przez p. Starkelównę.
 Szala urozmaicenia, w czasie przerw pokazywano
 ły na ekranie, gdyż w czasie tym robiono
 ły animacją kinematograficzną.

czepania programu odbyła się zabawa ta-
 ła nie zbyt wielu miała amatorów, gdyż
 ły, zwłaszcza młodzież męzka, pospie-
 ła zabawę inwalidów by swoją obecnością za-
 ły, że popiera tych, którzy w obronie
 ły ucierpieli.

egraną została przez członków Stowarzyszenia
 ły w Siemianicach pod przewodnictwem
 wentkiego sztuka ludowa na ile swojskiem
 zej głębie“. Aktoży wywiązali się ze swego
 doskonale. Wymowa, postawa, oraz stroje
 ły były tak wspaniałe, iż wywołały ogólny
 Mazur odtąńczono z dużą werwą. Dobrze
 ona została osoba p. Mylera, przedstawiająca
 ły bogactwo się z potu polskiego ludu,
 w końcu spotkała zasłużona kara albowiem go
 ły okropiono. Figiel, którego mu spletała Antolka
 ły wywołał wprost huragany śmiechu. P. Szer-
 ły należy się wdzięczność za wystawienie tej
 ły szerokiej publiczności dała możność za-
 ły ze szczerością życia wiejskiego oraz zami-
 ły własnej gleby i strzechy rodzinnej. Zy-
 ły, ażeby sztukę tę uprzystępniono szer-
 ły publiczności, przez przedstawienie jej i w innych
 ły wsiach naszego powiatu.

czanownych członków „Tow. Czytelni dla
 ły się o zwrot wszystkich książek ce-
 ły wania biblioteki.

Marja Nowacka, bibliotekarka.

Ważne zebranie cechu obuwniczego od-
 ły w niedzielę, dnia 19 lutego r. b. o godz. 2
 ły w lokalu p. Tyca.

Zarząd.

Wznowienie.

Przeciw monopolowi tytoniowemu. Na
 m posiedzeniu Rady Miejskiej toczyła się oży-
 ły dyskusja w sprawie zamierzonych wprowa-
 ły monopolu tytoniowego. Przyjęto większością
 ły rezolucję, wypowiadającą się przeciwko mo-
 ły. Magistrat i Rada Miejska protestują przeciw
 ły monopolu, narażającego był 5658 ro-
 ły tytoniowych, nie licząc urzędników i kup-
 ły powiększającego liczbę bezrobotnych. Dlatego
 ły Miejska prosi o zaniechanie tego zamiaru,
 ły wzywa do stawienia jaknajenergiczniejszej
 ły przeciwko takiemu wnioskowi.

Wiec rzemieślniczy. W sali kino „Apollo“
 ły wiec rzemieślników. Przewodniczył obradom
 ły rzemieślniczej, p. Nikodem Wolniewicz.
 ły sprawę ustawy procederowej. O projekcie
 ły referował p. Nowacki, sekretarz izby rzemie-
 ły. Uzupełnił referenta p. poseł Fiolka. W re-
 ły domagają się zebrani od rządu wygotowania
 ły w czasie ustawy rzemieślniczej. Przy ro-
 ły dostaw rządowych domagają się zebrani
 ły uwzględniania majstrów rzemieślniczych,
 ły komisjonerów. Zebrani protestują energicznie
 ły eksportowi surowca zagranicę i importowi
 ły towaru. W rezolucji jest wezwanie do
 ły utworzenia obowiązkowych cechów rzemieślni-
 ły w obrębie tych cechów domagają się utwo-
 ły polubowych.

Z rynku pracy. W dniu 10 b. m. w Poznaniu
 ły bezrobotnych 2001 osób, a w tej liczbie, 1700 ro-
 ły niewykwalifikowanych i transportowych, oraz
 ły bezrobotnych z działu przemysłu budowlanego.
 ły wolnych miejsc pracy nie zgłoszono. Chłop-
 ły bezrobotnych zgłosiło się do pracy 76. Zgłoszono
 ły 2 wolne miejsca. Z kobiet zgłosiło się do
 ły w tej liczbie 28 do przemysłu i 11 do
 ły. Zgłoszono 23 wolne miejsca wyłącznie dla
 ły domowej.

Ukarany za obrazę rządu polskiego. W są-
 ły toczyła się rozprawa przeciwko redakto-
 ły poznańskiego organu hakatystycznego
 ły „Tageblatt“ o obrazę rządu polskiego. Sąd
 ły zarzonego winnym, skazując go na 100 000 mkp.

na dworcu pod koła nadjeżdżającego pociągu po-
 spieszonego 36 letni urzędnik Władysław Żołądkiewicz.
 Powodem do tego kroku miało być rzekome zmart-
 wienie z powodu zasadzenia desperata na 4 miesiące
 więzienia z powodu obrażeń cieleśnych.

Z całej polski.

— W sprawie repatriantów. Delegacja polska
 do spraw repatriacji, uzupełniając swój komunikat,
 w sprawie reklamowania obywateli polskich z Rosji
 Ukrainy i Białorusi, o których ślad wszelki zaginął,
 wyjaśnia, iż osoby mieszkające poza Warszawą, lub
 pozbawione możności osobistego załatwienia sprawy
 w biurze delegacji, winny nadesłać pod jej adresem
 zgłoszenie podług następującego wzoru:

- Zgłoszenie: Nr. — Data —
- 1) Nazwisko i imię osoby poszukiwanej.
 - 2) Imiona rodziców.
 - 3) Data i miejsce urodzenia.
 - 4) Zawód.
 - 5) Wyznanie.
 - 6) Miejsce zamieszkania przed wojną
 - 7) Data opuszczenia kraju.
 - 8) Ostatnie posiadane wiadomości o poszukiwanym, gdzie zamieszkał w Rosji, czem się trudnił.
- 1) Imię i nazwisko osoby zgłaszającej. 2) Miejsce zamieszkania.

Po wypełnieniu powyższych rubryk zgłoszenie winno być nadesłane pocztą do Delegacji Polskiej do Spraw Repatriacji w Warszawie, Chmielna, 31 referat informacyjny.

— Ściganie obrazy władzy. Prezydent ministrów wydał okólnik do władz centralnych, w którym zwraca uwagę iż „jedynokrotnie zdarza się, że osoby prywatne w pismach, wnoszonych do władz i urzędów państwowych, używają sposobu wyrażania się, nie licującego z godnością władzy lub urzędu, a nawet stanowiącego wprost obrazę dla danej władzy lub poszczególnej jej organów. Wypadki takie świadczą o osłabieniu w społeczeństwie, a przynajmniej w niektórych jego sferach, autorytetu władzy. Wobec tego okólnik przypomina, że ustawy karne, obowiązujące we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej, zawierają postanowienia, kwalifikujące tego rodzaju wystąpienia do władz i urzędów, wobec czego należy wydać urzędowo podległym stosowne pouczenie oraz zarządzenia, by wszelkie w nieodpowiednim względzie, obraźliwym tonie redagowane korespondencje osób prywatnych do władz, skierowywano bezzwłocznie do właściwych urzędów prokuratorskich dla ustawowego ścigania.

OBYWATELU!

Kresy spalone, bolszewik tam kosił żniwo,
 Palił, mordował, ludzi przypiekał na żywo....
 Ciebie polski żołnierz bagnietem bronił,
 Piersią skrwawioną Ciebie zasłonił!...
 Dziś pełne twoje portfele, i pełne twoje gumna,
 Za to fortuna potężna i mina hej szumna...
 Czy wstyd cię nie polechce, czoła nie spali,
 Że kiedy wszyscy inni już dali...
 Ty nic nie dałeś sierocie, wdowie, inwalidzie?
 Asygnaty na fundusz Pomocy Inwalidów są do nabycia u p. p. Inspektorów szkolnych.

Sprawozdanie z wenty

urządzonej w Kępnie dnia 5. października 1921 r.

Dary w naturaljach: 1 indyk, 10 gęsi, 3 koguty
 1 kura, 4 zajace, 7 królików, 1 kuropatwa, 6 1/2 funta
 kielbasy, 1 salseson, 1 wątrobianka, kury w galarecie,
 pieczenie cielęce, kanapki, sałatki, 5 chlebów, 2 strucle,
 1 placek, 1 torta, ciasta drożdżowe, francuskie, kruche,
 biszkoptyowe, pierniki, 12 ft. masła, 2 ft. masła, 3 jaja,
 4 ft mąki, 20 ft. orzechów. 3 koszyki jabłek. 3 ko-
 szyki gruszek. 30 ctr. kartofli, 1 ctr. żyta, 110 funtów
 cebuli, marchew, brukiew, buraki, pomidory, 3 ctr.
 kapusty, ogórki kiszzone, 1 but. miodu, 2 but. koniaku,
 7 but. wódki, 1200 papierosów, 15 tabl. czekolady,
 2 ft. herbaty, 2 ft. kawy, 2 cygorje, 5 ft. cukru,
 musztarda.

Szklanki, garnuszki, warzeszki, kwirlaki, szczotki,
 trąbki, grzechotki, kapotka, kapelusz, palma sztuczne
 drzewko, cięte kwiaty, ręczne robótki, mydła, lusterka,
 siatki, lampki elektryczne, 13 par rękawiczek, 6 par
 skarpetek.

Wpłynęło gotówka	149 971.— mk.
wstępne	28 500.—
garderoba	244.—
poczta japońska	8 139.—
kwiaty	11 053.50
wróżki	4 100.—
lalka	3 430.—
losy	66 900.—
kawa	6 501.—
cukiernia	32 800.—
bufet	52 000.—
papierosy i napoje	52 830.50
warzywa	12 199.—
drób i zwierzyzna	35 000.—
licytacja	2 620.—
466 351.— mk.	

Z przeniesienia 466 351.00 mk

Wydatki na wentę

wyroby mięsne	16 490.— mk.
chleby i bułka	6 200.—
likieri, papierosy i cygara	17 726.—
druki	1 690.—
piwo dla orkiestry	2 430.—
pończoszki gazowe	310.—
34 846.00 mk.	
441 505.00 mk.	

215 rodzin gotówką, bielizną i natu-
 raljami

gotówką rozdano	47 060 00 mk.
strucle	22 300.—
mąka i żyto palone	48 000.—
Zwrot za 50 derek	
Czerwonemu Krzyżowi	50 000.—
mydło i płótna	28 000.—
materiały, czapki, nici	
z urzędu walki z lichwą	7 140.—
kartofle	75 000.—
drzewo	30 000.—
dzieci kresowe w Ostrowiu Wielkopolska	80 000 —
do dyspozycji Tow. Pań św. Winc. a Paulo	34 005.—

421 505 mk.

Rozdano także 60 m. snu-
 rówki, 12 ręczników, 7
 koszul męskich, 5 koszul
 ciepłych, 3 dziecięce, 1
 ubranko, 1 jaczkę, 2 o-
 prócz tego 50 koszul do
 N. N., które p. Maria
 Cierpiak bezplatnie użyła.

Wszystkim, którzy bądź darami, bądź też osobi-
 stem przybyciem przyczynili się do powyższego rezul-
 tatu i umożliwili nam obdarowanie biednych składamy
 serdeczne, Bóg zapłać!

Za KOMITET

J. Wężyk J. Respondkowa E. Godzinówna

Wiec

w sprawie monopolu tytoniowego

odbędzie się w poniedziałek, o godz. 2 p. poł. w Hotelu Centralnym.

Rok założenia 1861.

Powiatowa Kasa Oszczędności

w Kępnie (obok Starostwa)

oparta na odpowiedzialności powiatu Kę-
 pińskiego i należąca do Związku Komu-
 nalnych Kas Oszczędności Wielkiego Ks.
 Poznańskiego przyjmując
 wkłady oszczędnościowe, oprocentowując
 takowe

za rocznem	wypowiedzeniem 7%
za półrocznem	6%
za kwartalnem	5%
za miesięcznem	4%
za natychmiastowem	3-3 1/2%

**Pupilarna lokata wkładów oszczędno-
 ściowych.**

Udziela pożyczek na sola weksle, pod-
 kładki hipoteczne i za zastawem efektów;
 otwiera konta czekowe, przekazowe i ra-
 chunki bieżące.

Załatwia zlecenia do przekazania sum
 na wszystkie kasy oszczędnościowe i banki
 w Poznańskim i Pomorzu jak i również na
 wszelkie banki znaczniejszych miejscowości
 w b. Kongresówce Małopolsce i na Kresach
 Wschodnich oraz Zagranicę.

Wydzierżawia skrzynki depozytowe (Safes)
 Aserwacja papierów wartościowych.
 Inkaso czeków innych kas i banków oraz
 kuponów polskiej pożyczki Państw. i 5 proc.
 pożycz. woj. niem. **Sprzedaję Milionówek!**
 Kasa czynna od 9-1 i od 2-4 godz.

Kuratorjum Powiatowej Kasy Oszczędności
 159 w Kępnie.

KASPRZAK, starosta
 CIERPIK. GODZINA,

W niedzielę, dnia 19. 2. b. r.
 odbędzie się 170

w Nosalach w moim lokalu

zabawa z tańcami.

Początek o godz. 4-tej po poł., na
 którą uprzejmie zaprasza

Wojciech Gałczyński
 gościnny.

180 ctr.

jabłek

(białe szczecińskie)
 ma do oddania.

Leon Follher
 kupiec
 Kępno, Gul. Poniatow. 323.

5 centnarów

ołowiu

drukarskiego i 162

PAPIER

kancelaryjny
 korzystnie na sprzedaż.
 Of. pod M. D. 3 do
 eksp. Now. Przyj. Ludu.

Pierwszorządne
wapno
 w kawałkach

portland - cement
papa dachowa
smoła

jest do oddania po zni-
 żonych cenach u 111

Bracia Schlieper
 Hurtowny handel towarów
 budowlanych
 BYDGOSZCZ.

Szanownej Publiczności Kępna i okolicy uprzejmie podajemy do łaskawej wiadomości iż w niedzielę, dnia 19 lutego o godz. 4 po poł. nastąpi

OTWARCIE KINO-TEATRU

p. f.: „Renaissance”

Staraniem naszym będzie demonstrować filmy pierwszorzędných fabryk i pod każdym względem sprostać wymaganiom Szan. Publiczności.

W czasie przedstawienia odbywać się będzie **KONCERT ARTYSTYCZNY.**

Czysty zysk z pierwszego przedstawienia przezn. na biednych m. Kępna

L. Czekalski J. Kwiatkowski I. Plewiński.

Przyjmujemy wszelkie zamówienia na reklamy.

Zgłoszenia przyjmuje **J. Kwiatkowski**, Szkolna 353, telefon 71.

Drzewo opałowe brzozone

dostarczamy na zamówienie w dom.
Również można takowe odbierać własnymi furmankami z lasu za wykupionym kwitem u nas w Kępnie. Drzewo leży nad szosą Baranów-Rychtal.

W. Przewoźny i Ska.

Tartak parowy.

Z powodu wyprowadzenia się
jest na sprzedaż

**elegancki damski rower,
mało używana maszyna do szycia, 2 skórzane fotele klubowe, 1 stare skrzypce z futerałem, różne sprzęty domowe, książki i t. d.**

Gdzie wskaże ekspedycja Nowego Przyj. Ludu pod nr. 166.

Związek Ludowo Narodowy
urządza

zebranie polityczne

w niedzielę, 19 lutego o 3 po południu w Hotelu Centralnym, na które przybędzie p. prof. Petrycki z Poznania. Na porządku obrad ważne sprawy. Wstęp mają tylko członkowie i zaproszeni goście.

157

ZARZĄD.

Likwidacja

Komitetu ku fundacji sztandaru dla p. p. 73.
i komitetu uroczystościowego.

Ażeby ostatecznie rozliczyć się i zlikwidować wymienione komitety, zwołuje niżej podpisany na piątek, dnia 17. bm., po południu o godz. 3 w lokalu p. Tyca 167

ZEBRANIE,
na które wszystkich członków obu komitetów zaprasza
ZA ZARZĄD KOMITETÓW.
Starosta.

Masywny dom

z piekarnią, śpichrzem i ogrodem
zaraz na sprzedaż. 171

JAN KUPSKI, Baranów
pow. Kępno.

Większe
służ

która już
w lepszych
cowała, po
od 15-go
niej w K
do N. P.

Dobrze
KU

w Bralinie
jęcia.
Benedykt
mistrz

Swiadcetwa
Drukarnia

Dostarczam na zamówienie na miesiąc luty i mar

węgiel górnośląski

po cenach przystępnych.

Wpłaty przyjmuje Polski Bank Handlowy Oddział w Kępnie.

ROLNIK W KĘPNIE

Telefon 30. 68.

Telefon 30.

właśc. BRUNON PIECHOWIAK.